

::R0648 : strona 3::

DRUGA ŚMIERĆ JEST BŁOGOSŁAWIENSTWEM!

„Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć”, Rzym. 6:23

„Zwycięzca nie dozna szkody od drugiej śmierci”, Obj. 2:11

Jest wiele błyskotliwych narzędzi naszego wielkiego przeciwnika służących obaleniu wiary świętych, podstawowych zasad Ewangelii Chrystusowej. Pomiedzy nimi jest szeroko akceptowany pogląd, że śmierć jest elementem ewolucji przez którą człowieczeństwo musi osiągnąć doskonałość. Myśl ta jest jasno wyrażona w poniższych liniach popularnej pieśni:

„Śmierć jest aniołem zesłanym przez Boga
aby przenieść nas do nieba.”

Poza tą teorią, jako punkt wyjścia, wiele poważnych błędów się pojawiło. Fakt, że śmierć jest karą za grzech jest pominięty i konieczność okupu jest zaprzeczana przez wielu; a nawet druga śmierć, pomimo jasnych nauk Pisma Świętego i ostrzeżeń z nią związanych, jest przedstawiana jako błogosławieństwo.

W zgodzie z tym błędem pojawia się myśl bardzo teraz rozwinięta, że pierwsza, albo Adamowa śmierć jest jedynie śmiercią w usprawiedliwienie a druga śmierć jest śmiercią w grzech. Zatem powiedziano, że Adam i cała ludzkość umarła na usprawiedliwienie i powstała żywa na grzech; i że nawróceniem człowieka jest druga śmierć – śmierć w grzech i powrót do życia w sprawiedliwości.

Na tych niebiblijnych hipotezach jest zbudowana teoria, która dla niewnikliwych, ma postać wiarygodności; i jest smutnym faktem, że tylko niewielu szuka w Piśmie, jeszcze mniej „bada duchy” (doktryny) przez porównywanie wersetu z wersem, i w ten sposób właśnie, błąd zawsze uznał za wygodne cytowanie Pisma dla swojego poparcia.

Podczas kuszenia naszego Pana na puszczy ten sam podstęp był próbowany. Szatan cytował, mówiąc, „ Napisano..”; ale Jezus odpowiadał, „Napisane jest również...” Tak więc uczeń powinien być jak jego Pan, i próbować prawidłowego rozpatrywania słowa Bożego – stosować Pismo jak Duch założył, a nie jak każdy wiatr doktryny może przekreślić zgodność Pisma z kontekstem.

Przed kontynuowaniem sprawdzania jakiegokolwiek teorii uważny student po pierwsze będzie dochodził, jak silna jest podstawa teorii na której się opiera? Gdyż jeżeli podstawa teorii będzie zła,

wszystko co może być na niej zbudowane musi być złe.

Jest to krótki, pewny i bezpieczny test; teoria musi stać albo upaść wraz z jej podstawą.

W uważnym sprawdzaniu podstawy tego poglądu, dowiedzione będzie jako pierwsze, że nie ma on żadnej biblijnej podstawy; a po drugie, że jest bezpośrednio przeciwne do jasno wyrażonych stwierdzeń Biblijnych w konkretnym temacie. Werset cytowany powyżej wskazuje, że śmierć jest zawsze zapłatą za grzech; ale ta teoria mogłaby uczynić śmierć czasami nagrodą za sprawiedliwość twierdząc, że aby stać się prawym potrzebna jest śmierć dla grzechu. Tylko to jest jasnym dowodem, że teoria opiera się na interpretacji śmierci niezgodnej z wersetami biblijnymi, i stąd niewarta dalszego rozważania.

Fragment, na którym oparto się by dowieść tego stanowiska jest Rzym. 6:10 — "Umarłszy bowiem [Jezus], dla grzechu raz na zawsze umarł." I tak jak był dla nas przykładem, w ten sposób jest to argumentowane, że cała ludzkość musi umrzeć dla grzechu i powstać dla Boga, albo stać się sprawiedliwą. Ale sprawdźmy, czy zgodność Pisma da podstawy takiej interpretacji tego wersetu. Po pierwsze pytamy, jak coś co nie jest żywe jest powiedziane, że ma umrzeć? Zdecydowanie nie. Chyba że Jezus był żywy dla grzechu, to znaczy, osobą, która żyje w grzechu, w tym sensie nie mógł on umrzeć w grzechu. Właśnie tutaj przychodzi na myśl pytanie samego Jezusa, „Któż z was może mi dowieść grzechu?”

Jeżeli te wersety, które mówią, że Jezus był święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników, nie znał grzechu, są prawdziwe, to czyż nie dowodzi to, że teoria, która wykorzystuje ten werset do nauczania, że Jezus umarł dla grzechu czyli go zaprzestał, jest fałszywym wnioskiem z tego fragmentu? Ponieważ nie mógł On zaprzestać czegoś, czego nigdy nie zaczął, nigdy nie znał, od czego zawsze był odłączony.

Że jest to niewłaściwe zastosowanie tego Wersetu czyni to poprawnym przez spojrzenie na werset powyższy, który odnosi się jasno i dosadnie do rzeczywistej śmierci Jezusa, i jego właściwego zmartwychwstania - "Zmartwychwzbudzony Chrystus już nie umiera, śmierć nad nim już nie panuje."

Zobaczmy jak ten tekst może być interpretowany w zgodności z kontekstem. W tym wersecie słowo dla wyraża idee o wiele mniej wyraźnie niż słowo „przez”, jak podaje tłumaczenie Diaglott. Myśl jest taka, że Jezus raz umarł przez albo z powodu grzechu. Jego śmierć była „zapłatą za grzech” czym śmierć jest dla wszystkich, ale nie jako przyczyna, powód, czy zapłata za grzech, którego on się dopuścił; ale jak stwierdzone jest gdzie indziej, „Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism” i „Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich” (Iz. 53:6, i 1 Kor. 15:3).

Rozumowanie Apostoła w wersecie 11, może być jedynie uchwycone przez tego, kto ma dokładnie

na myśli jego powyższe rozumowanie, co przedstawił w poprzedniej części jego Listu. Rozdział 1 rozpoczyna temat na długo wcześniej przed Potopem, kiedy ludzie znali Boga lecz nie czcili Go, ale padali przed swoimi własnymi próżnymi obrazami, a ich nierozumne serca zostały zaciemnione (werset 21). Rozdział 2:1 pokazuje jak na wszystkich ludzi nastał ten sam poziom ciemności i że Żydzi, tak samo jak i Poganie, wszyscy godni są potępienia, i że wszyscy są potępieni, gdyż „Nie ma ani jednego sprawiedliwego” (Rzym. 3:9, 10, 19, 20).

Mając to udowodnione, że „cały świat podlegał sądowi Bożemu” Paweł przedstawia dzieło Chrystusa jako lekarstwo na wszystkie winy; gdyż „wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej.” On **USPRAWIEDLIWIŁ** ich darmo z jego łaski, przez odkupienie w Jezusie Chrystusie, którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez wiarę w jego krew [życie które oddał żeby odkupić nasze], dla okazania Bożej sprawiedliwości w potępieniu na śmierć, aby osiągnąć odpuszczenie za grzechy. Wersety 24, 26.

W rozdziale 4, Apostoł kontynuuje podkreślanie usprawiedliwienia z grzechu i śmierci do życia i stanu usprawiedliwienia, osiągnięte przez śmierć Jezusa mówiąc, „Błogosławieni, którym odpuszczone są nieprawości i których grzechy są zakryte; Błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie poczyta (werset 7, 8), i powtarza świadectwo, że odpuszczenie i zakrycie naszych grzechów było przez tego, „który został wydany **ZA NASZE GRZECHY** i wzbudzony z martwych dla usprawiedliwienia naszego” (werset 25). Rozdział 5 kontynuuje dalej temat i pokazuje efekt usprawiedliwienia, iż przynosi potępionych grzeszników do stanu, w którym mogą mieć pokój z Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa (werset 1). I jeszcze więcej, nie tylko jesteśmy usprawiedliwieni, ale przez Chrystusa i przez usprawiedliwienie, które On osiągnął dla nas, mamy dostęp do łaski Bożej – dostęp do tej łaski, w której stoimy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej (werset 1, 2). Nie tylko nasza ludzka natura została usprawiedliwiona, a także prawo do odnowienia chwały człowieczeństwa, ale tym samym otwały się dla nas drzwi, przez które możemy mieć nadzieję osiągnięcia chwały Bożej – Boskiej natury.

I nie tylko dostaliśmy nadzieję przyszłej chwały, która powoduje radość, ale kiedy uświadamiamy sobie że „chwała Boża” jest obiecana jako nagroda za poświęcenie usprawiedliwionej ludzkiej natury, to umożliwia nam radowanie się z ucisków przez co niebieska chwała może zostać osiągnięta (werset 3).

Po pokazaniu, że poświęcenie Chrystusa było pełną zapłatą całego potępienia i niedoskonałości wynikającej bezpośrednio i niebezpośrednio z występuku Adama (werset 15-21), zapytuje (rozd. 6:1) Cóż więc powiemy? Jeżeli grzech Adama dał tyle łaski od Boga, czy powinniśmy pozostać w grzechu, w nadziei, że ciągła dalsza łaska zostałaaby okazana na naszą korzyść? – i odpowiada: Przenigdy! Jak powinniśmy my, którzy grzechowi umarliśmy dłużej w nim żyć?

My tutaj wspomniani, jesteśmy tą samą klasą opisaną w Rozdziale 5:2, 3 i 1:7 klasą świętych, którzy nie tylko zostali usprawiedliwieni przez wiarę w Jezusa, Odkupiciela, ale osiągnęli poprzez poświęcenie, ofiarowanie, dostęp do „TEJ ŁASKI” – spłodzenie i obietnice boskiej natury – „chwały Bożej”. Ta klasa umarła, poświęcona w śmierć, i teraz uznająca siebie za rzeczywiście umarłych. Było to zapłatą za grzech, jak śmierć zawsze jest zapłatą za grzech, ale w tym przypadku nie jest zapłatą za jej własny grzech. Nie, oni zostali usprawiedliwieni od własnego grzechu, przez śmierć Jezusa, a potem poświęceni na śmierć i że ta śmierć miała być zastosowana za grzech innych, tak jak Jezus umarł, nie za swój własny grzech, gdyż nie popełnił żadnego, ale „za grzechy nasze”. Więc ci święci poświęceni na śmierć, nie za ich własne grzechy, ponieważ nie mieli żadnych od czasu usprawiedliwienia od wszystkich grzechów przez śmierć Jezusa.

Ale ktoś powie, czy śmierć samego Jezusa nie stanowi już ceny odkupienia za grzechy całego świata?

Odpowiadamy, zasługa Jezusa jest jedyną zasługą, która znosi grzech całego świata; ale czy ta zasługa stosuje się bezpośrednio do świata, albo pośrednio przez „Kościół , który jest Jego ciałem,” jest pytaniem. Jest to łaska, która jest szczególnie oferowana dla Kościoła Ewangelii a mianowicie do udziału z Jezusem w dokonywaniu ofiary za grzech, będąc pierwszymi usprawiedliwionymi dzięki JEGO OFIERZE. To jest nauczanie Apostoła kiedy mówi o wypełnianiu tego co jest POZA tragedią Chrystusa (Kol. 1:24), a było to nauką Jezusa, kiedy powiedział do uczniów „Kielich [cierpienia] mój pić będziecie i ochrzczeni w chrzest w który Ja jestem ochrzczony” [śmierć] (Mat. 20:23). Ta sama myśl, którą Apostoł kontynuuje w liście, który obecnie rozważamy, jest oczywista. Jak [z jaką konsekwencją] możemy my, którzy umarliśmy [poświęciliśmy się na śmierć] przez grzech [z powodu albo jako ofiary grzechu], jak możemy żyć dłużej w grzechu, albo mieć jakiegokolwiek społeczność z tym, co usiłujemy zniszczyć lub usunąć.

„Czyż nie wiecie, że my wszyscy ochrzczeni w Jezusa Chrystusa [w członkostwo w tym ciele, w którym On jest głową] w ŚMIERĆ JEGO zostaliśmy ochrzczeni [zanurzeni, wchłonięci, pogrzebani]? Jego śmierć nie była śmiercią Adamową, ale okupem albo zastąpieniem za nią i my dzielimy jego śmierć, w związku z czym mamy udział w efekcie jego śmierci – usuwaniu grzechu całego świata.

„W ten sposób zostaliśmy złożeni do grobu wraz z nim poprzez zanurzenie w tej ŚMIERCI [w celu], aby tak jak Chrystus został wzbudzony z martwych poprzez chwałę Ojca, tak my będziemy chodzić w nowym życiu”. Nasza pozycja jest pewna i jeżeli uważamy samych siebie za usprawiedliwionych przez Chrystusa i potem za umarłych z Chrystusem, powinniśmy iść dalej i uważać siebie jak gdybyśmy zmartwychwstali i byli teraz duchowymi istotami jak i Jezus jest teraz, i powinniśmy zachowywać się stosownie, wstrzymując się od grzechu i radować się wspólnotą i chwałą, jak byśmy byli już doskonali jako duchowe istoty”. Dlatego [to jest powód dla którego tak powinniśmy uważać] jeżeli zostaliśmy razem wszczepieni w podobieństwo jego śmierci [lub w podobny rodzaj

śmierci – ofiarnej], z pewnością będziemy również w jego zmartwychwstaniu” [powinniśmy brać udział w podobnym zmartwychwstaniu; to znaczy w zmartwychwstaniu do duchowej doskonałości]. “Wiedząc to [pamiętając o tym połączeniu], że nasz STARY człowiek [umarłe, skłonne do grzechu ja, w czasie potępienia] został ukrzyżowany z [bardziej poprawnie „w”] nim [to znaczy był przedstawiony w Jezusie, kiedy został ukrzyżowany], tak więc grzeszne ciało może być zniszczone [Jezus w swojej własnej osobie reprezentował grzech jako całość, i był jak „przekleństwo dla grzechu”] a my już dłużej nie jesteśmy w niewoli grzechu; dla tego, który umarł [i tylko tego który umarł w sposób na podobieństwo śmierci Jezusa, to jest ten, kto przyjmuje boskie stwierdzenie że Chrystus umarł za jego grzechy, tylko w taki sposób] został usprawiedliwiony od grzechu” (werset 6, 7).

„I jeżeli [będąc potem jako grzesznicy reprezentowani w ofierze Jezusa, a przez co usprawiedliwieni] my [jako osoby usprawiedliwione] umarliśmy z nim, wierzymy, że my również w nim żyjemy; wiedząc, że Chrystus będąc wzbudzony z martwych, już nie umiera; śmierć nie ma już nad nim panowania. Śmierć, którą umarł, umarł przez grzech [nasz grzech przypisany jemu], ale życie, którym żyje dzięki [łasce i wynagrodzeniu przez] Boga. Czy w ten sposób ty oceniasz siebie: jako rzeczywiście umarłego dla grzechu [jako biorący udział z Chrystusem w karze za grzechy świata], ale [jako] żyjącego dzięki [łasce albo nagrodzie] Boga w pomazańcu Jezusie (werset 8-11, Diaglott).

Biorąc pod uwagę te fakty, “Niechże więc nie panuje grzech w śmiertelnym ciele waszym, abyście nie byli posłuszni pożądliwościom jego; i nie oddawajcie członków swoich grzechowi na oręż nieprawości; ale [właściwie do waszego powołania i wypełniania śmierci, którą już uważacie, że osiągnęliście] oddawajcie siebie Bogu jako ożywionych z martwych [jakbyście już byli właściwie ożywieni, już posiadli waszą obiecaną nieśmiertelność, kompletne duchowe ciało], a członki swoje Bogu na oręż sprawiedliwości” tak , abyście mogli być przez niego użyci jako jego przedstawiciele i rzecznicy.

=====

— Sierpień 1884 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.